

Urzednicy na smieciówkach

17 czerwca 2015

Według informacji GUS, administracja nadużywa zatrudniania na umowy cywilnoprawne. Z danych wynika, że na umowy zlecenia i o dzieło pracuje w urzędach ponad 40 tysięcy osób, przy ogólnej liczbie 400 tysięcy zatrudnionych. NIK ruszy więc z kontrolami.

Jak informuje portal www4.rp.pl, GUS wskazuje, że dla osób tych było to jedyne źródło utrzymania, a więc nie były one zatrudnione nigdzie indziej na podstawie innego typu umowy. „Ponieważ rząd mówi tyle na temat walki z umowami śmieciowymi, dziwi tak duża liczba kontraktów cywilnoprawnych wykorzystywanych w administracji” – komentuje poseł Przemysław Czarnecki (PiS), zasiadający w Komisji Administracji i Cyfryzacji. „Takie zatrudnienie stwarza wiele możliwości nadużyć i omijania przepisów” – dodaje.

„Zalety” takiego zatrudnienia dla podmiotu zatrudniającego polegają na tym, że nie trzeba do niego stosować ograniczeń wynikających z przepisów, a dotyczących konieczności organizowania konkurencyjnych konkursów, wymagań co do wykształcenia kandydata na stanowisko czy ograniczeń wysokości wynagrodzenia takiej osoby – zapewne dlatego urzędy korzystały z takich rozwiązań. Wszystko wskazuje na to, że nikt nie kontrolował tego procederu.

Dopiero w tym roku sprawą zajęła się Najwyższa Izba Kontroli. Już wkrótce rozpocznie się kontrola tego, w jakim zakresie urzędy zlecają wykonanie swoich obowiązków zewnętrznym podmiotom na podstawie zleceń. NIK sprawdzi też, czy urzędy zlecają takie zadania także własnym pracownikom. Kontrola pokaże, ile pieniędzy wydały na takie kontrakty. Wyniki poznamy dopiero w 2016 r.

Sprawę podsumowuje Stefan Płażek, doktor nauk prawnych z

Uniwersytetu Jagiellońskiego: „W administracji publicznej nie obowiązuje zasada, z której korzysta sektor prywatny, że jeśli coś nie jest zabronione, to jest dozwolone. Skoro ustawa o służbie cywilnej nie przewiduje możliwości zatrudniania na podstawie kontraktów cywilnoprawnych, to nie powinny one być stosowane w administracji. Takie umowy bowiem są wykorzystywane nie tylko na stanowiskach pomocniczych czy administracyjnych. Bywa, że osoba zatrudniona na kontrakcie uczestniczy w procesie wydawania decyzji administracyjnych, co uważam za szczególnie naganne.”

Źródło: NowyObywatel.pl